

ZBIORY OSRODKA KARTA

Wiadomości Diezace

Pismo szeregowych członków "Solidarności" nr 62, Wrocław, 21-27.11.1982 r.

OD REDAKCJI: Miniony tydzień obfitował w doniosłe wydarzenia. Uwolnienie Lecha Wałęsy stwarza nową sytuację polityczną. Lech raz jeszcze dał władzy szansę nawiązania dialogu, wtedy, gdy wszystkie więzy ze społeczeństwem zostały przez reżim zerwane. Czas pokaże, czy Jaruzelski z tej szansy skorzysta. Czy zwolnienie Lecha to nowy manewr taktyczny WRONy, czy też przejaw rzeczywistej woli porozumienia. W uwolnionym przywódcy związku społeczeństwo odzyskuje rzecznika i trybuna swych dążeń. Lech nie może stanąć na czele i kierować działalnością zerpanego do podziemia Związku, bo podziemia "S" walczy, aby władze podjęły pertraktacje ze społeczeństwem, reprezentowanym przez Wałęsę. Zwolnienie Lecha - to pierwszy realny sukces "S" po 11 miesiącach uporczywych akcji protestacyjnych. Szansa na porozumienie i jego kształt zależy nadal od siły społecznego protestu. Oczekujemy więc, że TKK będzie coraz lepiej organizowała i koordynowała akcje protestacyjne, wywierając nieustanną presję na władze. II Władza totalitarna cofa się tylko przed siłą. Kiedy w lipcu br TKK zawiesiła akcje protestacyjne - władze uznały to za słabość i nie poczyniły żadnych ustępstw. Dopiero proklamowane przez TKK masowe akcje protestu 31.8. i 10.11 dały pierwsze efekty - władza sięgnęła do środków politycznych: 8.11 ogłosiła termin wizyty Papieża, a 11.11 zapowiedziała zwolnienie Wałęsy. Propaganda reżimowa, ukrywając fakt ustępstw na rzecz społeczeństwa głosi, że strajki i demonstracje 10.11 nie powiodły się. Władza wie jednak, jaka siła tkwiła w zapowiedzianym proteście i wie jakim kosztem udało się jej protest zminimalizować. Prewencyjna "branka" działaczy, terror psychiczny, demonstracje siły, spektakularne sukcesy SB i wymiaru sprawiedliwości w początku listopada, nowe ustawy sejmowe, a także apel Prymasa złożyły się na taki właśnie przebieg wydarzeń. Władza wiedziała, jak groźne dla reżimu jest połączenie strajków z demonstracjami. Przekonała się o tym 11 i 12.X. w Gdańsku. Sukces akcji protestacyjnej 10.11 ma swe źródło w heroicznym i nowatorskim w formie proteście Stoczni Gdańskiej i robotników Trójmiasta. Reżimowa propaganda pamięta milczeniem udzielenie "S" poparcia związkowców wolnego świata. Zapowiedziane przez TKK, dalsze akcje protestacyjne są formą nacisku na władze i dają szansę na korzystny zwrot jej polityki, zwłaszcza, że przyczyny niezadowolnienia społecznego nadal istnieją i jest ich coraz więcej. III. Rozpoczął się proces Władka Frasyniuka. Prokurator oskarża go o najcięższe przestępstwa stanu wojennego. Władka czeka surowy wyrok. Za to, że nie zdradził ideałów "S" i woli swych wyborców. Podziwialiśmy go, jak nie bacząc na własne niebezpieczeństwo, kierował walką o nasze prawa. Niczyj nie braknie nam odwagi ani wytrwałości w walce o uwolnienie Władka. JEDEN ZA WSZYSTKICH - WSZYSCY ZA JEDNEGO. Pamiętaj, że Władek walczył o Ciebie, że walczył razem z Tobą. A przecież mógł się wycofać i mieć spokój. Tylko, że wtedy Ty byś nim gardził. Rób więc tak, byś nie musiał gardzić sobą. IV. Zmarł Breżniew, faktyczny władca całej wspólnoty sowieckiej i twórca doktryny o ograniczonej suwerenności państw bloku sowieckiego. Był też nieprzejednanym wrogiem opozycji tak w ZSRR jak i w krajach sąsiednich. Jego następcą - Andropow - jest człowiekiem silnej ręki, czego dowiódł na Węgrzech w r.56 i jako szef sowieckiej bezpieki od roku 1967. Andropow jest beniaminkiem sowieckiego Politbiura. Ma 68 lat. Otacza go grono sterców. Nie sądzi my więc, by był zdolny radykalnie zmienić stosunki sowieckie. Sądzimy jednak, że pozostawione przez Breżniewa problemy ZSRR zmuszą go do realizmu zwłaszcza, że czeka go walka o utrwalenie swej władzy, co prawdopodobnie skłoni go do ostrożności w stosunkach międzynarodowych. Nie wykluczone, że ostatecznie posunięcia WRONy są tego właśnie dowodem. Ale...pożyjemy, uwidim. REDAKCJA.

CO CI PRZYPOMINA: W nocy z 16/17.11.1976 zmarła caryca Katarzyna. 26.11 tegoż roku nowy car przybył do więziennego w Petersburgu Tadeusza Kościuszki i rzekł: "Generale, przyszedłem ci wrócić wolność!.../Ubolewałem zawżę nad twym losem, ale za rządów mojej matki nie pomóc nie mogłem!.../Jesteś pan wolny". Na prośbę Kościuszki car uwolnił także wszystkich przebywających w więzieniach jeńców polskich, którzy jednak musieli przysiąc, że zaniechają antyrosyjskiej działalności". Dnia 18.12.1796 w Pałacu Zimowym odbyła się audiencja pożegnalna przed wyjazdem Kościuszki za granicę. "Kościuszek wystąpił w mundurze generała Stanów Zjednoczonych, zaznaczył w ten sposób, że jest wolnym obywatelem wolnego państwa" wg K. Koźmiński, "Kościuszek", W-wa 1963, s. 191-7.

WIADOMOŚCI TYGODNIA: Rozpoczął się 12 miesiąc okupacji jaruzelskiej Polski. + 19.11 i 13.11 w czasie wieczornej Mszy św. w Katedrze, Katedra i cały Ostrów Tumski zostały otoczone przez bezprecedensowo liczne zastępy "sił niebieskich". Każdorazowo ksiądz informował o tym zebranych licznie wiernych, apelując o godne i spokojne zachowanie. Zwracał się także do tzw. sił porządkowych, aby umożliwiły wiernym powrót do domów, a funkcjonariuszy cywilnych, by poniechali prób prowokacji. Ruch kołowy i MPK na trasach komunikacyjnych w pobliżu Ostrowia Tumskiego i Wyspy Piaskowej został wstrzymany. Ulice zarezerwowano dla licznie zgromadzonych bud. ZOMO, suk., więźniarek, działek wodnych itp. sprzętu gotowego do użycia. Zamierzona prowokacja nie doszła do skutku - wierni spokojnie i z godnością rozeszli się do domów. + Z Procesu W. Frasyniuka: Władce broni się dzielnie i zachowuje się godnie jak przystało na mądrego, polskiego robotnika. Zmusza do szacunku do siebie. Oskarżył władzę o przelew krwi, morderstwa, znęcanie się fizyczne i psychiczne nad Narodem. + DSy Uniwersytetu, AE i AR /Parawanowiec, Dwudziestolatka, Zodiak, Słęczak, Ul/ zostały ostrzelane petardami i gazami łzawiącymi. W "Zodiaku" i "Słęczaku" powstały groźne pożary. + 10.11. w godzinach południowych zamknięto CDT i inne większe sklepy w centrum. Przed południem 10.11. prawie wszystkie siły MO i SB zgromadzono przed wielkimi zakładami pracy. Po południu - na zapowiadzianej trasie pochodu. + 10.11 na Politechnice odbył się wiec pracowników i studentów. Odbyły się tylko nieliczne zajęcia dydaktyczne. Ok. godz. 14.00 znaczna część uczestników wiecu zebrała się pod pomnikiem pomordowanych profesorów. Odśpiewano hymn, po czym wszyscy rozeszli się w spokoju. Milczące manifestacje odbyły się także na Uniwersytecie i w Akademii Ekonomicznej. + 8.11., w dniu aresztowania Piotra Bednarza o godz. 22.30 radio "S" nadało 50 minutowy, dobrze słyszalny program. + 11.11. składa - no kwiaty i palono znicze pod pomnikiem pomordowanych profesorów. + W ZK w Kłodzku w dn. 8. bm 39 więźniów, członków "S" podjęło strajk głodowy, aby w ten sposób, jedyny dostępny, włączyć się do walki o odebrane nam prawa. Głodujący domagają się także statusu więźnia politycznego. Są wśród nich m. in.: Ludwik Kluźniak, student Papieskiego Wydziału Teologicznego we Włocławku, Grzegorz Książczak, student Politechniki Wr., Czesław Stawicki - ZR "Dolny Śląsk" i Hubert Hanusiak - WPRB61 W-w. + W nocy z 9/10 bm na kominie kotłowni szpitala psychiatrycznego w Lubiążu wywieszono flagę "S". Rankiem przybyły liczne oddziały sił porządkowych. Dokonano rewizji w szpitalu aresztując jedną z pracownic - Barbarę Bohonos. Flagę po kilku godzinach ściągali saperzy, wezwani, bo na kominie widniała kartka z napisem "Uwaga bomba, grozi wybuchem". Saperzy znaleźli w kominie karton, a w nim autentyczne... gówno. + Na nadzwyczajnych posiedzeniach Rad Pedagogicznych, które odbywały się we Wrocławskich szkołach w początku listopada zalecono nauczycielom wybać, czy wraz z paczkami z RFN do rodzin uczniów nie przychodzą listy z pogrózkami z RFN. Władze postanowiły zdyskredytować akcję pomocy charytatywnej ze strony obywateli RFN. Jak dotąd bowiem listy z pogrózkami pod adresem właścicieli poniemieckich domów, gospodarstw itp. stanowiły specjalność obywateli pierwszego w dziejach niemieckiego państwa robotników i chłopów. Sądziny więc, że w ramach pomocy towarzysze z NRD listy te piszą, a cenzorzy i kontrolerzy dołączają je do paczek z NRF. + "Nie wyznaję żadnej prywatnej filozofii politycznej. Jestem członkiem PZPR. Ideologia partii stanowi drogowskaz w moim postępowaniu.../" powiedział gen. Jaruzelski w wywiadzie dla "The Guardian". Tak mówił za Gomułki i Gierka. Tak też zapewne będzie mówił, gdy partia kiedyś uzna, że okres obecny był kolejnym okresem błędów i wypaczeń. +

PORANEK 11.11 WE WROCŁAWIU: Na pl. Kościuszki skromny pomnik - kamień, a na nim napis: "Bojownikom o wolność". Wokół pomnika szare, pozbawione roślinności grządki, rozjechane przez pojazdy ZOMO. Tu poprzedniego dnia synowie podjęli walkę swych ojców o wolność. Rozpoczął się nowy dzień w Polsce stanu wojennego - Święto Niepodległości. Halina.

SKRZĄS 10.11. NA ULICACH WROCŁAWIA: Pl. Czerwony był blokowany przez ZOMO. Manifestację rozpoczęła grupa ok. 100 osób śpiewem Hymnu u zbiegu ul. Ruskiej z pl. 1 Maja. Ok. godz. 15.10 ruszył pochód z białoczerwonymi transparentem na czele całą szerokością ul. Ruskiej. Ludzi przybywało, tramwaje stały, na przednich szybach, na bokach nalepione ulotki "S". Śpiewano Hymn, Rotę, Boże coś Polskę. Skandowano: "S", "Demonstracja pokojowa", "Chodźcie z nami". Z Rynku weszliśmy w Okławska, a następnie skręciliśmy w ul. Szewską i Widok /Pl. Dzierżyńskiego był blokowany przez ZOMO/. Skandowaliśmy i śpiewaliśmy jak wcześniej, a ponadto: "Lech Wałęsa", "Frasyniuk", "Bednarz", "Koniec wojny" i inne. Ręce uniesione

z palcami w kształcie V. Szli całą szerokością jezdni, powoli. Nikt nie przewodził. Ludzie witali pochód aplaudem, tylko niektórzy wysiadali z tramwajów i dobiegali do nas. Mimo to ludzi przybywało, machano z okien. Gdy transparent na czele pochodu był na wysokości gmachu TPPR lub kościoła Bożego Ciała, ogon pochodu zszedł już z trasy WZ /ok. 1000 osób/. Uczestnikami byli głównie ludzie młodzi /20-35 lat/ o dużej przewadze mężczyzn, ale sporo było też ludzi starszych, w tym kobiet. Skręciliśmy w lewo, w ul. Świdnicką, a potem Świerczewskiego. Było nas już znacznie więcej /ok. 5 tys./. Z okien na ul. Świerczewskiego leciały kwiaty. Przy Dw. Głównym skręciliśmy w ul. Kołłątaja. W tym momencie, gdy czołówka była przy przystanku tramwajowym na ul. Kołłątaja, a koniec pochodu szedł ul. Stawowa, po godz. 15.30 zostaliśmy zaatakowani z dwóch stron. Wpierw zapewne od ul. Świerczewskiego. Na ul. Świerczewskiego, koło Stawowej zrobiło się zamieszanie. Zaczęto skandować "Bez paniki". W mgnieniu oka ludzie rzucili się w lewo. Na szynach stały tramwaje, i kątem oka zobaczyłem szybko jadący Skot, za nim samochód z moździerzem. Między tramwajami, przez kłucuchy, wzdłuż trotuarów przedostaliśmy się na chodnik, a stamtąd do bram. Grupa, w której się znalazłem przebiegła przez pasaż na ul. Rejtana, tu wołano, że już jadą od Stawowej i Kołłątaja. Słychać było parę wystrzałów UGL-200, oraz sygnały wozów MO. Kiedy wyszedłem z ukrycia, było już trochę ludzi na ulicy, gaz szczypał w oczy, w poprzek ul. Rejtana stała barykada z wózków na śmieci. Gdy samochody ZOMO odjechały, z zaułków, bram itp. wrócili niektórzy manifestanci. Na rogu Kołłątaja i Kościuszki zebraliśmy się w tysięczny tłum, kierujący się na Mazowiecką, ulicami Kościuszki, Dąbrowskiego, Krasińskiego, Traugutta. Były też z nami dwa transparenty. Na pl. Wróblewskiego zostaliśmy rozproszeni petardami i wodą. Ul. Mazowiecka obstawiona była pierścieniami ZOMO. Tłum zebrał się jeszcze raz i ruszył w Pułaskiego. kolumna samochodów krążyła w tym rejonie lejąc wodę, rzucając petardy gazowe. Niszczyli przy tym co się dało, co było na drodze. Strzelali w budynki. Tu i ówdzie paliły się na placach i podwórzach ognie od petard. /Na podstawie relacji A. Apila i Jacka/.

RELACJA II: O godz. 16.00 w kierunku ul. Kościuszki szedł pochód. Niesiono transparenty. Skandowano hasła jw. Stały tramwaje. Przed kościołem Bożego Ciała pochód stanął. Odśpiewano "Boże coś Polskę" i Hymn. Ręce w górze, w znaku zwycięstwa. W okolicy przejścia podziemnego atak ZOMO. Gazy, petardy. Demonstranci rozproszyli się. Krótka walka. Pochód uformował się ponownie przy ul. Wita Stwosza. Znow transparent na czele. Przez Rynek, na pl. Solny /ok. 5 tys. ludzi/, skąd ul. Kazimierza w Nowotki. Gdy czoło dotarło już do Podwala, kierując się w stronę pl. PKWN, z Podwala wyjechała kolumna ZOMO, odcinając czoło pochodu. Środek, pod halą Gwardii prysnął na boki. Ruch ZOMO utrudniały skręcające tramwaje. Gdy dotarłem do PKWN - był już opanowany przez ZOMO. Powietrze ciężkie od gazu. Manifestanci zaczęli gromadzić się na pl. Wolności. I tu zjawili się ZOMO. Strzelano też z gmachu Sądu. Widziałem mężczyznę trafionego w plecy petardą /nowego typu, metalowa, ze śmigielkiem, import z NRD/. Upadł, przekoziółkował. Ludzie uciekali w stronę Opery i PDT. Na parkingu, koło Opery przywitały ich petardy. Zapadł już mrok, więc oświetlano rejon rakietami. Od strony przejścia podziemnego biegli ludzie i kryli się po bramach. Ok. 17.30 od strony Opery, w kierunku PDT znow maszerował pochód. Skandowano "Wojsko z nami", "S", "Frasyniuk", "Chodźcie z nami". Szli całą szerokością jezdni i chodników /ok. 2 tys./. Niesli transparenty. ZOMO zaatakowało na skrzyżowaniu Świerczewskiego-Swidnicka, później na ul. Powstańców Śląskich i Swobodnej. O godz. 20-tej z Grabiszyńskiej dochodził odgłos strzałów i widać było kolorowe rakiety. W okolicach ul. Nowowiejskiej, Wieczorka, starcia trwały do 4-tej nad ranem. Mariol. POZNAŃ: W godz. 14-16 składano kwiaty pod pomnikiem Czerwca 56. Po mszy o godz. 16 w kościele OO. Dominikanów rozrzucono ulotki, skandując "Lechu" i "S". W ciągu 5 min. zjawia się MO lecz nie interwenjowała. Ludzie zwartym tłumem przeszli przed pomnik. Na pl. Mickiewicza, obok otoczonego przez MO pomnika odśpiewano Hymn, "Boże coś Polskę" i Rotę, a następnie pochód ruszył pod siedzibę MKZ. Pochód został rozbity ok. 500 m od pl. Mickiewicza, przy ul. Zwirzyńskiej. Pałowanie. Okrzyki "Gestapo". Ponowna próba formowania pochodu, w której z dużą szybkością wjeżdża suka ze szczekaczką, atak dużej grupy pałkarzy. Po 18.30 rozpoczyna się akcja łapania ludzi do bud. Inf.wł. NOWA HUTA: Po I zmianie przed HiL zebrał się kilkutyśięczny tłum. Duże oddziały ZOMO nie dopuściły do wlecu. Po godzinnym oczekiwaniu większość rozjeżdża się tramwajami. Przed 15-tą uformował się pochód, 300 osób. Na czele dwie starsze kobiety z flagami. Pochód został zaatakowany przez ZOMO z psami i przez pojazdy. Ludzie rozpraszają się, aby zebrać się ponownie po stronie osiedla

braniczego /ok. 1000 osób/. Skandują "S", "Uwolnić Lecha", "Polska to my". Idą do Urzędu Dzielnicowego, tam ponowny atak ZOMO i rozproszenie pochodu. Manifestanci bronią się. Walką przenoszą się na Osiedle, pod Dom Handlowy "Wanda". Część manifestantów wraca na pl. ~~Świętokrzyski~~ Centralny, podpalając potężny transparent ku czci rewolucji październikowej. Ok. 1 godz. nękają pilnujących Lenina ZOMowców. W całej dzielnicy barykady i walki uliczne.

WARCHOLNIK: SKOŃCZY SIĘ PORZĄDEK WRONI GDY WOJTEK PÓJDZIE DO LONI. +Z powodu nie wprowadzenia godziny milicyjnej przenosimy Warcholnik przed Ścierwnik. + W różnych sądach różni gnoje/rejestrują związki swoje/Związki nowe, zdrowe, śliczne/ a nad wszystko- mało liczne/. +TV wreszcie usatysfakcjonowała telewidzów, dając w całości transmisję pogrzebu tow. Breźniewa. Obawiamy się jednak, że dwukrotne bisowanie tego spektaklu zbyt rozpieszcza telewidzów. +Po moim trupie" wrzeszczał tow. Breźniew na Jaruzelskiego, gdy ten skarżył mu się, że naród polski domaga się uwolnienia Lecha. Wiemy więc dlaczego nastąpiło to teraz. +Adiutant polityczny premiera, tow. Rakowski spotkał się z 98 spośród 138 zaproszonych autorów listów do niego. Niektórzy twierdzą, że pozostających SB nie zastało w domach. +Gen. Jaruzelski, w towarzystwie gen. Kiszczaka złożył wizytę rodzinie zamordowanego w Nowej Hucie - Bogdana Włosika. Byłoby takownie gdyby dostojni goście zabrali ze sobą bezpośrednio go sprawcę zanie szczędzić bójstwa. Jaruzelski przyrzekł rodzinie Włosików miejsca. starani, by takie tragedie nie miały już nigdy. Dziwi nas przede, że dotąd nie ukatano znanego. Jaruzelski przyrzekł rodzinie Włosików przecież władzom SBka. +Podczas wizyty ZOMO w Krakowie rozmawiał z rannym kapralem. "Duża elokwencja młodszego kaprała skłoniła generała do rzuca- nia krótkiej uwagi" - pisze "Żołnierz Wolności" z 15 bm. A nam się widzi, że w trakcie akcji ZOMowcy na ogół nie są tak elokwen- tni jak w rozmowach z szefem WRONy. +Bez- przykłądny dowód odwagi gen. Kiszczaka! Zwiększając stożkówkę HiHu "gen. Kiszczak kosztuje zupę, wyraża się o niej z uznaniem" - donosi "Żołnierz Wolności" jw. +

26.10, po DTV Marek Lewicki pytał: "Kim są ci, którzy wkradają się do robotniczych szafek?". Odpowiedzi: prowokatorzy z SB. Mówił też ażebyśmy mieli swój rozum i nie słuchali Regana /tylko Moskwy/. To będzie trudniejsze, ponieważ jesteśmy przekupni. Regan płaci nam w dolarach, a Moskwa w złotówkach. +

DZIĘKUJEMY: ZUPU-2500, Lamienie 4100, Szarypan 700, Od Teresy 2000, Emerytki 500, Ani - za papier, P. 2250, + Agusia 2100, PAP-1500, Kazik 500, KORA 1000, SW 2000, Słowik 2000, Wanda 3750, Wędra- rzaświ, za papier i reszta, Anenimowo 500, NKGB-2500, Od Gurka-1000, L. M. M. - 500, K. M. A. - 1500, KURDUPPII-1500. +

Uwaga do redakcji prosimy przekazywać kolportażem. Redaguje Sos, 64. Wydaje Agencja Infor- macyjna Solidarności Walecznej. - - -

